



LUD



Organ Spółki Wydawniczej

KURYTYBA, DNIA 11 CZERWCA 1927

Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VIII

Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: **Ka. Stanisław Piasecki**

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bęben**

Nr. 42

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Warunki prenumeraty „LUDU“:	
W Brazylii rocznie	z dołu 11\$000 z góry 10\$000
Półrocznie	5\$000
Kwartalnie	3\$000
Miesięcznie	1\$000
W Argentynie	6 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	250 dol
W Europie	20\$000
Numer pojedynczy	\$200

Mensagem czyli oredzie prezydenta Brazylii Waszyngtona Luisa do Kongresu Federalnego

Ciąg dalszy

USTAWODAWSTWO STABILIZACYJNE.

Dla upewnienia stabilizacji, przyjęła Brazylija znane prawo, artykuł 5108 my z dnia 18-go grudnia 1926 roku, które obejmuje z a s a d n i c z e uchwały naszego życia gospodarczego i naszej polityki skarbowej. Prawo to zatwierdza co następuje: 1) za nominalną podstawę wartości pieniężnej przyjmuje się złoto, które wchodzi w kurs zamiast pieniądza papierowego z kursem (cambio) przymusowym 2) Podstawową jednostką wartości złota oblicza się na gramy, a dzieli się systemem dziesiętnym. 3) Za podkład służy czyste złoto w 900 tysięcznych a 100 tysięcznych aljażu czyli stopu innych metali, tak jak uchwalili kongres monetarny w Rzymie w r. 1925, przez co Brazylija przywróciła się do światowego ujednostajnienia podkładu pieniężnego. 4) Aby zapobiedz sztucznym srubowaniom kursu, stwarza się kasę stabilizacyjną (Bank) 5) Tej kasie udziela się prawa operacji giełdowych na kursie pieniężnym, aby zapobiegła szkodliwym obniżaniom kursu. 6) Uchwalono, że cały obieg banknotów tak w posiadaniu rządu jak i banków będący, zostanie na tej podstawie skonwertowany czyli zamieniony na nowy pieniądz o nowym kursie, skoro się tylko odpowiednio zasoby przygotuje. 7) Uchwalono przeprowadzić reformę Banco do Brasil, który stanie się organem nadzorczym naszego życia gospodarczego a któremu podlegać będzie i k a s a s t a b i l i z a c y j n a; temu bankowi powierza się operacje kursowe, jakoteż daje mu się prawo emisji t. j. wypuszczenia banknotów i wogóle wszelkich uprawnień wielkiej instytucji kredytowej, bez której żaden kraj gospodarczo uporządkowany obejść się nie może. 8) Ustanawia i wprowadza się jednostkę pieniężną „Cruzeiro”, (stęgi) dzieli się na „centesimos”, za podstawę do obrotu metalowego, w złocie; monety te zostaną w odpowiednim czasie wybite z odpowiednią wagą i wartością którą się poda później; lecz wedle przepisów podkład ich będzie odpowiadał 200 miligramom złota w 900

tysięcznych czystego a 100 tysięcznych aljażu czyli stopu innych metali, a blisko 6 d, kursu giełdowego.

TRZY OKRESY STABILIZACYJNE.

Przy ustalaniu i przemianie pieniądza naszego przejść musimy trzy okresy: 1) Właściwa stabilizacja pieniądza przed jego zamianą czyli konwersją. 2) Konwersja czyli przemiana na podstawowy kurs pieniądza metalowego (złotego), 3) Wybijanie „Cruzeira”, który spróbuje obieg złota. W tym porządku postępując, nie można wybić Cruzeira, dopóki nie będzie konwersji, a tej znowu być nie może jak niema stabilizacji. Tylko w tym porządku można przeprowadzić stabilizację; okresem tym niepodobna naznaczyć ściślejszego czasu, a nie ulega także wątpliwości że i nasze zachowanie się, gospodarze wstrząsy, finansowe przesilenia, wewnętrzny ład i porządek również wpływają na przebieg tego całego procesu pieniężnego. Z tych względów prawo nie przewiduje ściślejszego czasu tej reformy pieniężnej; zostawiono to rządowi, który wedle artykułu 3-ciego ma podać konwersję 6 miesięcy naprzód do wiadomości nim konwersja ta wniędzie się w życie, a artykuł 9 ty zapowiada, że na podstawie nowego dekretu może rozpocząć się wybijanie pieniędzy. Pierwszy okres reformy już się zaczął i ciężę o najtrudniejszą już obrobiliśmy. Ustalono milrejs w grudniu zeszłego roku, choć budżet się kończył, choć się kończyły kontrakty i nastał okres wielkich płatności wewnątrz kraju i zagranicą, choć eksport był mały skoro rewolucji i ruchawki na wielkich przestrzeniach kraju udaremniły życie gospodarze i wielkie szkody wyrzadzili hodowli bydła, choć trwał stan obłożenia — wszystko to mogło niekorzystnie wpłynąć na kurs milrejsa przy naszej reformie a jednak zdołaliśmy go ustalić na odpowiedniej wysokości. C. d. n.

Wiadomości z POLSKI.

HARCERSTWO POLSKIE LICZY 50 000 CZŁONKÓW. W Warszawie otwarto niedawno VII dorocznego zjazdu

harcerstwa w auli uniwersytetu. Siły harcerstwa polskiego wynoszą obecnie 50 tysięcy zorganizowanej młodzieży, w tem około 15 000 dziewcząt. Wśród obecnych na zjeździe byli Prezydent Rzplitej Mościcki, były Prezydent Wojciechowski, generał Haller-Referato ideologii harcerstwa wygłosił prof. Strumiło.

166.590 OSÓB WYEMIGROWAŁO Z POLSKI ZA CHLEBEM.

Warszawa. — Urząd Emigracyjny zamknął obliczenia ruchu emigracyjnego z Polski za ubiegły rok ogólną sumą 166.590 osób. Z liczby tej 70.000 osób wyemigrowało do Francji, 40.000 do Niemiec, 15.000 do Kanady, 14.000 do Argentyny, 8.000 do Stanów Zjednoczonych i 7.000 do Palestyny.

NIEMCY PRZYPOMNIELI SOBIE UKRAINĘ.

Berlin, 1-go maja. — „Kreuzzeitung” ubolewa, że ruch narodowy ukraiński był lekceważony w ostatnich czasach w Niemczech. Zapomniano tam o konieczności powstania samodzielnego państwa ukraińskiego. Nie znajdując poparcia w Berlinie Ukraincy zwrócili się w kierunku polonofilskim dzięki czemu cała emigracyjna polityka Ukrainy znalazła się pod wpływem Warszawy. Ukraina sowiecka przeżywa okres niepospolitego rozwoju narodowego. Od czasów Rapallo zaś zapomniano w Niemczech prawie całkowicie o istnieniu Ukrainy. Kierowano się tylko względami na Moskwę.

Dopiero przez założenie naukowego Instytutu w Berlinie poczyniono poważny krok celem zwrócenia zainteresowania Niemiec dla wielkiego narodu ukraińskiego. Poczyniono wiele błędów nie wyszukując wartościowych sił ukraińskich. Pomiedzy narodem ukraińskim a komunizmem przyjdzie do rozprawy, w której zwycięży niezawodnie ukraińska idea narodowa.

ZBRODNICZE WŚRÓD KOLEJARZY POLSKICH.

Niedawno spłonęły warsztaty kolejowe na dworcu Wschodnim na Pradze. Pożar powstał w malarni i lakierni, w dużym, posiadającym trzy wejścia budynku murowanym. Ogień, natrafivszy na łatwopalny materiał, rozszerzał się z błyskawiczną szybkością. Całe więc warsztaty, z wyjątkiem drewnianej hali, w której znajdował się warsztat naprawczy dla wagonów towarowych, spłonęły wraz z urządzeniem, a więc kosztownymi maszynami i olbrzymimi zapasami materiałów. Nadto spłonęło 27 wagonów osobowych, w tem kilka pulmanowskich oraz wagony salonowe: Prezydenta Rzplitej i p. premiera Piłsudskiego. Nadto przy ratunku z rządu zali obstrukcję dozoru

dy kolejowoi, ociągając się z otworzeniem bram wjazdowych na teren warsztatów. Charakterystyczne też było zachowanie się maszynisty parowozu manewrowego Warszawa-Wschodnia, który, wezwany do odcięcia wagonów zagrożonych ogniem wagonów, tłumaczył się brakiem dyspozycji. Dopiero na skutek interwencji policji spełnił polecenie, dzięki czemu uratowano 4 wagony.

Straty olbrzymie. Wdrożono energiczne dochodzenie.

Z Brazylii.

Kurytyba.

KS JÓZEF BAYERLEIN MARJANSKI z „Missions” w Argentynie, został odznaczony krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta” — Odrodzenia Polski, jak donosi „Wychodźca” w numerze z 15-go maja.

ZASTÓJ CAŁKOWITY W TRANSPORCIE ZIEMNIAKÓW do São Paulo, nastął w Paraná. Nasi koloniści z Araukaryjskiego, Guajuwiry, Serinhii i t. d. wywozili rok rocznie wielkie ilości ziemniaków do São Paulo i mieli z tego pokazne zyski; obecnie sianęto wszystko. Wielu kolonistów posiada znaczne zapasy ziemniaków. Podobność na gruntach pokawowych rozwija São Paulo intensywną uprawę ziemniaków, której podjęli się nowi koloniści austriaccy i niemieccy.

W SPRAWIE TOWARZYSTW POLSKICH w Rio de Janeiro zamieszczamy obecnie pewne sprostowanie. Prezesem towarzystwa „Polonia” jest p. Jan Niżyński, a sekretarzem p. Stefan Gabrys, a nie p. dr. prof. Kajecki jak mylnie podaliśmy. P. dr. Radecki spełnia tylko funkcje zwykłego członka, jak nam donosi. Szkoły polskiej z powodu rozrzużenia polaków na olbrzymiej przestrzeni niepodobna założyć w Rio, natomiast towarzystwo „Polonia” prowadzi w swoim lokalu lekcje języka polskiego.

PRZEDSTAWIENIEM KOMEDJI „CIEPŁEJ WDÓWKI”. Bałuckiego — uprzyjemniła nam Zielone Świątki nasza Sekcja teatralna Związku Polskiego. Więcej trochę werwy i lepszego sprawnego zgrania byłoby tej pięknej i wesołej komedji nadało cechę arcydzieła. Mimo tego typy zostały pięknie oddane, jakby na wielkich scenach w Polsce. Prócz dawnych i znanych już aktorów — amatorów jak p. p. Fiońskiego, Purkoła (w roli dumnego barona) panny Ołdumskiej — brali udział w przedstawieniu tej komedji i nowi znakomici amatorzy jak: pani Bienkowska (wesoła wdówka), pan Wojnarowski (niezrównany konkurent do ręki wdówki) i panny Bolesława i Stefania Bienkowskie. Lekarza, szorstkiego wredy, o mocnym głosie, oddał bardzo dobrze p. Jan Klidzio, a

„Oświata”

Dla naszych dzieci i młodzieży naszej jako nagrodę za pilność po złoach i na pamiątkę — poleca gorąco śliczną bogato i pięknie ilustrowaną książkę

„PAMIĄTKA Z POLSKI” napisaną przez znanego Aleksandra Janowskiego, z wielką wiarą, ciepłem i gorącą miłością do Polski. Książeczka ta najlepiej objaśni młodzieży piękności i skory Polaki, jakoteż jej stan dzisiejszy. Rodaka kolonista! Kup tę książeczkę dżateczkom twom, by nie myślały podle o ojczyźnie i o własnym narodzie. Dziełko liczy 88 stron i 42 ilustracji a kosztuje już z przesyłką tylko 2\$00, które i w markach listowech (solach) nadsyłać możesz pod adresem: Oświata, Kurytyba, Caixa postal 155. Odbierający egzemplarze w redakcji osobicie płacą tylko 1\$500. Spieszcie się z zakupem; bo egzamina bliskol!

restauratora kulawego p. Wiśniewski z kelnerami p. P. Klidziem Leonem i Doroszem i Stasiakiem. Andytoryum nasze trochę powolne i ociężałe, nie oceniło dość szybko wspaniałego i dowcipnego języka tej komedji i śmiechu było trochę zamało. Wogóle wieczór ten przeprowadzono się mile w polskiej atmosferze, a wesoło przeprowadzili go i ci co przy akompaniamencie delikatnej orkiestry p. Skibińskiego zabawili się jeszcze kilka godzin dłużej.

ULEWA gruntowna przeszła nad Kurytybą w nocy z 7 na 8-go czerwca, w następstwie czego powódz w niżej położonych ulicach Kurytyby wypłoszyła mieszkańców domów wczesnym rankiem z ich mieszkań. Okolicoa za dworcem przedstawiała przez kilka godzin jedno wielkie jezioro. Obecnie zapanowała znowu piękna lecz chłodna pogoda.

Rio de Janeiro.

TOWARZYSTWO MEDYCZNO-CHIRURGICZNE w Rio odprawiło pod koniec kwietnia trzecią z rzędu wielką sesję, którą poświęciło wyłącznie spirytyzmowi i fuszerstwu lekarskiemu w Brazylii. Plaga spirytyzmu i oszukiwanych curandeiros mnoży się w zaskraszający sposób w Brazylii. Dr. Leonidas Ribeiro w wykładzie swoim: spirytyzm a nauka, zwrócił się z gorącą odezwą do lekarzy by rozpoczęli energiczną walkę z paractwem lekarskim a zwłaszcza ze spirytyzmem; Przerazająca wprost liczby obłąkańców i warjatów dostarcza soirytyzm, jako dr. Ribeiro stwierdził jako lekarz policyjny. Pierwsze objawy obłądki zjawiały się zawsze u tych, co brali udział w posiedzeniach spirytystycznych. Na podstawie cytat wielu brazylijskich i zagranicznych lekarzy, dowodził Ribeiro, że spirytyzm bezwzględnie potępić i odrzucić należy. Związkoza w Brazylii — twierdził dr. Ribeiro — stroi się spirytyzm w szaty religijny a pod nią kryje się ordynarny i bezczelny wyzysk publiczności, która i w najgłupsze rzeczy uwierzy. Dr. Bonifacio Costa radził połączyć się w tej walce z adwokatami, by skuteczniej zwalczać tę zarazę. Dr. Costa Junior, który długi czas

studował spirytizm stwierdza na podstawie niezliczonych osobistych doświadczeń, że wszyscy spirytystyczni lekarze są oszustami. Na dowód przytacza fak uznanego sławnego profesora Maximusa Neumeyera, który przyrzekał uzdrowić chorego na raka a potem oszukał, co się wycofał. Curanderzy i spirytizm wyrządza nieobliczone szkody ludności w Brazylii i udaremnia pracę rządu, który setki tysięcy kontów wydaje na leczenie suchot i innych chorób nagminnych.

Z MANJA TYTUŁÓW w Brazylii chce skończyć prezydent Waszyngton Luis i obecnie zniósł zupełnie tytuł marszałków we wojsku w czasach pokojowych. Generałowie spensjonowani ustępować będą tylko z tytułem generałów dywizyjnych, a nie marszałków jak było dotychczas w zwyczaju, pomimo, że ci marszałkowie nie wielkiego dla kraju nie uczynili prócz prostej służby wojskowej w czasie pokoju.

São Paulo.

SÃO PAULO, 7-go czerwca. Do São Paulo zjechał wczoraj p Stanisła w Głuski, który po odejściu p. Jurystowskiego kieruje sprawami poselstwa polskiego w Rio.

Polski dyplomata został wczoraj popołudniu przyjęty przez sekretarza stanowego ministerium rolnictwa poczem zwiędził ochronisko emigrantów — Hospedaria de Immigrantes. Dzisiaj zwiędził p. Głuski więzienie stanowe (gmach nowoczesny; — Przep. Red.) a potem przyjmował u siebie swoich rodaków. W nocy, pociągami pospiesznymi wrócił p. Głuski do Rio. Dyplomata polski zaszczyt i naszą redakcję swoimi odwiedzinami (Estado de São Paulo) z 7-go czerwca).

Z podróży

księdza redaktora Piaseckiego do Polski.

Czwartego majarano jednym z 5 ciu pociągów idących kolejno do Santos, spuszcza się z wyżyny przeszło 600 metrów nagle do brzegu morskiego. Spuszczamy się po stromych stokach górskich podbetonowanych, we wagonach przyczepionych do żelaznych grubych lin, smykających się po żelaznych telerach z charakterystycznym klekotaniem. Czasem zawisa pociąg nad przepaścią 50 i więcej metrów głęboką. Zawisa na żelaznych szlabach rzucanego mostu, to kryje się w ciemnym tunelu skalnym, to znów ślizga się trwożnie po pochyłości, zdaje się ledwo ziemi dotyka. Z przeciwka widać podciągane pod górę, a nagle pokazujące swe

resory wagony. Kilka przestanków, przy których, ukryte pod ziemią maszyny oddają sobie w opiekę pociągi, i już jesteśmy w baniadzie jakby łódka płynąca między trawiskiem.

Wreszcie Santos, rozległe nad brzegiem morskim Często spłukiwał je dziś deszcz. Oddaje walizę do poczekalni podróżniczej i dalejże na miasto, dopytywać się o odpowiednie ulice. W kompanii okrętowej Societé Transpories Marítimo proszą o paszport i bez trudności wydają kartę biletową Bankom trzeba zrobić wizytę, jako że milrejs przemienić trzeba Dolary można dostać. Franki tylko w czeku a goidówkę tylko w kantorach zamiany przyczem każą sobie płacić o 16 reisów więcej od banków.

Szukam Polaków w Sierpiński, powiada mi kantorzysta umarł ale gazety familja odbiera; o Witkowskiego trudno się dopytać, Rua dos Polacos w centrum nikt nie zna, ani poliojant nawet. Pięknę są wilki w ogrodach przy długiej ulicy Conselhiero Nebias. Mój okręt «Pincio» miał o 3-ciej odbić od brzegu, trzeba się spieszyć. Ze stacji na okręt przyzwolity kawałek drogi. Przedtem już zgodziłem karońnika za 10\$000 do przewiezienia kufrow, przylepiają na kufier kompanijny adres do Marsylii; biorę auto za 6\$ i pędem na okręt. Trochę droczenia się z przeniesieniem na statek kufra i ostatecznie stanąłem na pokładzie, czekając na wyznaczenie kajuty. Statek odbił dopiero o 7-mej wieczór. Na drugi dzień o godzinie 11-tej byliśmy już w Rio de Janeiro. Kilka chwil przyjemnie spędziło się znow wśród swoich, w gościnem towarzystwie tymczasowego kierownika Poselstwa p. Sekr. Głuskiego i całego sympatycznego personelu polskiej placówki, a pod wieczór, już na okręcie, także w towarzystwie p. Marjana Kowalskiego. Przekro mi, żem się rozmiął z p. Ejtminowiczem i kilku Rodakami, którzy jak słyszałem przybyli na okręt w mojej nieobecności.

Narodowa uroczystość Konstytucji 3-go maja, którą obchodzono w pięknie udekorowanym gmachu Poselstwa, udała się znakomicie. Na oficjalnem przyjęciu widziano reprezentantów państw, prasy i różnych organizacji w uderzająco licznym komplecie jak również obu towarzyszy polskich. W kwielniu bieżącego roku powstało albowiem drugie towarzystwo w Rio pod nazwą «Unja». Prezesuje mu p. Nowicki. Wszystkie ważniejsze pisma rioskie zamieściły wzmiankę o przebytej uroczystości a niektóre, nawet dłuższe artykuły nacechowane życzliwością.

Już późnym wieczorem opuściliśmy piękną zatokę rioską

Dr. Michał Chmielewski
ADWOKAT
Rua
Christovam Colombo N. 2110
PORTO ALEGRE.

po za którą już nie tylko, niebo, morze i nasze państwo kołyszą się na falach «Pincio» z «Lloyd Latino» wydzierżawionego kompanji francuskiej. Okręt nie wielki o 10 tysiącach ton może przebywać 16 mil morskich na godzinę przybywa przeciętnie 14. Miejsca trochę mało, zato obsługa czysta; okręt jest czysty, jedzenie dobre, wina czerwonego przy stole ile kto chce. Cieżaru ma dużo, a morze jest dotychczas spokojne, toteż podróżuje się przyjemnie. Dwa razy tylko był w okna deszcz i fale chlusnęły kilka razy na pokład I. klasy, kołysanki jednak nie odczuwało się. Morze monotonne, całe jego bujne życie troskliwie ukrywa się pod szarą fałą. Jeden tylko minął okręt. Poza tem czasem widzi się latające, w promieniach słońca srebrazące się rybki. Kilka rekinów za równikiem zakreśliło łuki nad falą. Jedyną piękność znajduje oko w zwyczajnie zabrawionych zachodach słońca, w świetlistej drodze po której księżyc ściele swe blade promienie w odbitej od okrętu fali która na tle swojej zieleni robizniana wciąż w krople, mieni się wszystkimi barwami tęczy.

Dowodźtwo i służba okrętowa włoska, mówiąca w niektórych swoich członkach do francusku. Pasażerów nie wielu, nie całe 400 osób. Także przeważnie włosi, jadący prawie wszyscy z Argentyny do swojej ojczyzny. W 3 klasie znaczna część Hiszpanów i kilku syryjczyków. Gdy są przy humorze tańczą wiecej rami mężczyźni na pokładzie przy dźwiękach harmoniki. Po przebyciu równika urządzono przy dźwięku gramofona bal na pokładzie II klasy, ale że mało miejsca, trochę wiatru, a prawie żadnej młodzieży męskiej w I-szej klasie, więc i rozochocenia było mało.

Zresztą nic godnego wspomnienia.

Ks. St. Piasecki.

Telegramy z Polski

London, 6-go czerwca. — Korespondent gazety (angielskiej) «Daily Mail» z Warszawy donosi, że rządy Białejrusi i Ukrainy (sowieckiej) odpowiednio do rozkazów odebranych z Moskwy, wzmocniły znacznie strażę wojskową na granicy Rumunii i Polski.

Rzym, 8-go czerwca. — Książd Arcybiskup z Poznania **London** zostanie zamianowany kardynałem na konsystorz papieskim dnia 20-go czerwca w Rzymie, poczem wróci do Warszawy, gdzie prezydent Polski wśród zwykłych ceremonij włoży mu kapelus kardynalski.

London, 8-go czerwca. — Wszystkie gazety (angielskie) omawiając zamordowanie posła rosyjskiego Wojkowa w Warszawie, podnoszą ten fakt, że Wojków właśnie nakazał wymordować rodzinę carską, kiedy nastąpiła rewolucja bolszewicka w Rosji. Rząd polski wyraził swą kondolencję rządowi rosyjskiemu w Moskwie, że w Warszawie zdarzył się ten przypadek zastrzelenia posła rosyjskiego.

Berlin, 5-go czerwca, (Telunion). — Generał Pawels złożył już sprawozdanie o zniszczeniu twierdz wschodnich (przeciw Polsce) irząd niemiecki spodziewa się, że sprawa do czasu czerwcowego posiedzenia Ligi Narodów będzie już ostatecznie załatwiona. Rząd niemiecki nie pozwoli łączyć sprawy tych twierdz z opróżnieniem Nadrenji, ani nie pozwoli by wrogowie Niemiec kontrolowali jak i czy twierdze zostały zniszczone.

Warszawa, 7-go czerwca. — Dzisiaj stwierdzono szereg osobiste mordercy posła rosyjskiego Wojkowa. Mordercą jest Mauryo Kowera, ma lat 19 Zapytywano o powód morderstwa oświadczył, że działał z pobudek politycznych.

Minister spraw zagranicznych Zaleski zjawił się w poselstwie rosyjskiem, aby wyrazić swą kondolencję w imieniu rządu polskiego i oświadczyć, że poczyniono już wszelkie kroki ze strony władz celem pojmania wszystkich współników zamachu. Prawdopodobnie zwłoki Wojkowa zostaną przewiezione do Moskwy, gdzie zostaną pogrzebane.

Warszawa, 7-go czerwca. — Marszałek Piłsudski, skoro się tylko dowiedział o zamordowaniu Wojkowa, zjawił się natychmiast w poselstwie rosyjskiem. Minister spraw zagranicznych Zaleski telegrafował natychmiast do posła polskiego w Moskwie, aby w imieniu rządu polskiego wyraził swoje współczucie rządowi rosyjskiemu.

Wiadomość o zamachu podnieciła naród w Warszawie przeciw monarchistom (rosyjskim); wprowadzono specjalne zarządzenia dla ochrony poselstwa sowieckiego i jego urzędników.

Rzym, 7-go czerwca. — Zapowiadają, że wśród dyplomacji papieskiej znajdują wielkie zmiany. W łączności z temi zmianami książd monsenhor Caccia — Dominioni, maierdom Stolicy Apostolskiej zostanie zamianowany nuncjuszem w Warszawie w miejsce nuncjusza Lauriego, który zostanie kardynałem.

London, 8-go czerwca. — Korespondent dziennika angielskiego «Daily Express» z Warszawy donosi, że między osobami uwięzionymi z okazji zamordowania posła rosyjskiego Wojkowa znajduje się wielki książd Mikołaj — Mikołajewicz (Przyp. Red. Mylnie tłumaczenie telegramu; Mikołaj Mikołajewicz przebywa pod Paryżem, a w Warszawie zostali uwięzieni monarchiści rosyjscy, którzy darem chcą ogłosić Mikołaja Mikołajewicza).

London, 8-go czerwca. — Korespondent «Daily Mail» do nosi z Warszawy, że policja rozwinięła energiczne śledztwo, aby zbadać zamach na Wojkowa, posła rosyjskiego w Warszawie uwięziono już 29 osób a przeprowadzono 49 rewizji w domach monarchistów. Dzienniki polskie domagają się wygnania wszystkich (rosjan) zawikłanych w to zajście.

Warszawa, 9-go czerwca. — Rząd polski odpowiedział wczoraj na notę rząd rosyjskiego. Przypuszczają tu, że nie dojdzie do zerwania z Rosją stosunków, choć się zaostrożą.

Warszawa, 9-go czerwca. — Odpowiednie władze kazały uwięzić przedstawiciela (parcji) wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza w Warszawie i dyrektora rosyjskiej agencji telegraficznej, aby w ten sposób oczyścić całkowicie od współudziału w spisku członków innych rosyjskich partij monarchistycznych (wielkiego księcia Cyryla. Przyp. Red.)

WARSAWA 9-go czerwca. Rosenholz, były ambasador rosyjski w Londynie, rozmawiał właśnie z Wojkowem, kiedy tenże został postrzelony. Rosenholz towarzyszył rannemu Wojkowi, aż do gmachu poselstwa rosyjskiego.

Wczoraj w nocy chcieli komunisci urządzić rozruchy (w Warszawie), lecz policja zawiadomiona zawczasu, zapobiegła wszystkiemu.

REWAL, (stolica Estonji) 30-go maja. — Rząd estoński ogłosił stan wojenny w całym kraju (Estonji).

NIE
zapomnijcie, że dzisiaj,
11-go czerwca, jest przedstawienie operowe arcydzieła Moniuszki
H A L K A.
Wykonawcy:
Halka: Stefania Bieńkowska
Jontek: Piotr Romanowski
Janusz: Wacław Tomaszewski
Dudar: Mikołaj Jankos
Akompanjament muzyczny: M. Wernicka i K. Skibiński.
Po przedstawienu **BAL.**
Lote: 20\$000, na sali panowie 3\$000, panie 1\$500 i młodzież szkolna 1\$000.

MOSKWA, 30-go maja — W kołach (rosyjskich) twierdzą, że Anglja chce część swej floty wojennej stacjonować w Helsingforsie we Finlandji przez czas 4 miesięcy od czerwca do września. To zarządzenie rządu angielskiego strasznie podrażniło rządowe sfery bolszewickie.

TELEGRAM KONSULATU POLSKIEGO Z KURYTYBY O ZABÓJSTWIE WOJKOWA. RIO DE JANEIRO 8-go CZERWCA 1927.

Telegram Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 7-go czerwca. Dzisiaj rano o godzinie dziewiętej na dworc głównym dał do Posła Wojkowa kilka strzałów raniąc go śmiertelnie niejaki Borys (Kowdera?) uczeń gimnazjum rosyjskiego w Wilnie. Poseł Wojkow został przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus gdzie zmarł o godzinie dziesięciu czterdzieści minut. Zabójca został ujęty. Według dotychczasowego dochodzenia ustalono, że Kowdera przybył przed czterema dniami do Warszawy aby się starać o pozwolenie powrotu do Rosji, czego mu tutejsze Poselstwo Sowieckie odmówiło. Władze rozpoczęły natychmiast energiczne śledztwo w celu wyjaśnienia wszystkich okoliczności zbrodni. Posłowi Patkowi zostało poleconem wyrazić w imieniu Rządu najgłębsze ubolewanie i oburzenie z powodu ohydnej zbrodni jak również zapewnić, że winni ukarani będą z całą surowością prawa. (Polmission).

Ze swiata.
Anglja.

Policja londyńska została wyposażona w 4 automobile z karabinami maszynowymi i radiotelegrafami, o niestychanej szybkości dla ścigania zbrodniarzy i złodziei, którzy dzisiaj też automobilami zjeżdżają na miejsce zbrodni.

Niemcy.
Albrecht Penck profesor uniwersytetu berlińskiego obliczył, że za 300 lat ziemia będzie miała 8 miliardów ludności czyli 8 tysięcy milionów. Jestto najwyższa cyfra ludzi których ziemia może wyżywić.

Chile.
Nuncjuszem papieskim w Chile, został monsenhor Felici, który dnia 26-go maja wyjechał z Genui do Santiago celem objęcia swego urzędu.

KURS PIENIEDZY.

Dolar	84595
Lira włoska	477
Frank francuski	832
Angielski funt sterling	42\$500
Poz argentyński	3\$620
Frank szwajcarski	1\$660
Złoty polski	1\$000

Dr. HIROSLAW SZELEGOWSKI
Były asystent klinik europejskich.
Lekarz i operator.
Kurytyba - Rua S. Francisco N 25
Leczy podług najnowszych sposobów — Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Ghorych zamiejscowych przyjmując na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i wazy promieniami Roetgena. Posiada własny laboratorjum do badań chemianych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby okryte. **ZABAWOWYM UDZIAŁA INFORMACJI WYSTOWNIE.**

WAŻNE.
Kol. Eurydes Cunha

Podajemy do wiadomości tych wszystkich, którzy zwiędzil naszą kolonję, że już mamy część kolonji pomierzonej i podzielonej na działki od 10 akierów powyżej, jak również że już osiedlają się kolonisci z Rio Grande do Sul, Santa Cathariny i Parany.

Prosimy zwrócić uwagę na to, że pociągi mające połączenie pociągami z Parany idą we wtorek i piątek; przeto, aby uniknąć wydatków z noclegami po hotelach należy tylko w te dni wyjeżdżać do stacji naszej kolonji, Cachoeirinha.

Wszyscy ci, którzy wybierają się z bagażami, powinni na kolei oświadczać i zaznaczać na nocie kolejowej swoje rzeczy jako «MUDANÇA», przesyłka w ten sposób rzeczy jest kilkakrotnie tańsza.

Emprea de Expansão Colonial J. O. Esteves
CACHOEIRINHA

Ramal Paranapanema — Estação do Paraná.

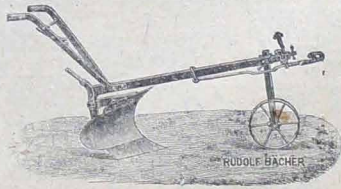
Kurytybie z p. PIOTREM NOWACKIM — Graciosa 90 (kol Argelina) lub Rua 1-ro de Março N 24. — Listy: Pedro Nowacki Caixa Postal 204. Curytyba.

Nasze Plugi

CASA MELICHAR zadawalniaja bardzo klientow.

Koloniści sami rozgłaszają z dnia na dzień że plugi te są najlepsze i nadają się do każdego gruntu. Do nabycia tylko w firmie:

Fernando Hackradt & Cia., Sattig Ltda
CURITYBA, rua 15 de Novembro 96,



Możecie się o tem przekonac

Już od lat czterech importowane przez



to głowy w ciągu czterech miesięcy pracy bojowej w obronie tutejszych mieszkańców. Spotkał i poprzednich drapieżników — więc obrachowali się po swojemu.

Cóż? potrzeba było stawać w obronie siebie i innych. Dzisiaj wielu ludzi zawdzięcza mu swe życie. Gdzie teraz się zjawi, wszędzie go mile witają, nawet włosi i niemcy. Gdy ukazał się na obchodzie 3-go maja, nieszczędzono mu wiatów.

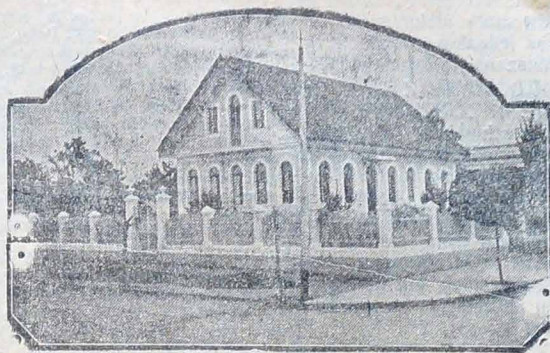
Tutaj potrzeba nam ludzi odważnych. Gdybyśmy mieli 10 Jurkowskich, to banda rabusiów nie pojawiłaby się wcale, a rząd stanowy miałby mniej niepotrzebnej roboty.

Ciekawe rzeczy z Polski

CHEŁPIEC - OPĘTANY PRZEZ DJABŁA

Zapadła w borach leży w powiecie chojnickim wieś Dąbrowa, licząca zaledwie 200 mieszkańców, którzy swój marny żywot wiodą z plodów, jakich im dostarcza uboga piaszczysta ziemia i las, który ich chroni przed ostatnią nędzą. Do najbliższej stacji kolejowej trzeba iść 12 kilometrów, toteż nieinaczej mówi się o tym zakątku ziemi, jak o świecie, który jest deskami za bity.

I w tej to cichej wiosce od kilku tygodni o niczem innym się nie mówi jak tylko o 15-letnim synie ubogiej wdowy, którego przyjął w służbę gospodarz Soh, mający swoją zagrodę na wybudowaniu pod Dąbrową. Młody Janek — tak bowiem chłopcu jest na imię — przodem kilku tygodniami, jak twierdzą mieszkańcy wioski,

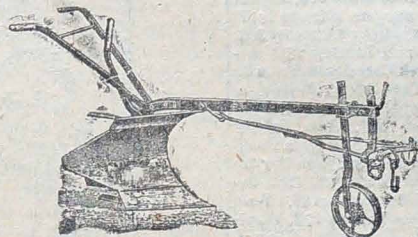


Klinika chirurgiczna

przy aliey 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Bateliffe — Telefon N. 448.

Chorych zamieszkoanych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgena (Raio X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Bydygier.



Już otrzymaliśmy nowy transport plugów z Polski.

Nasz skład NARZĘDZI ROLNICZYCH jest największy tego rodzaju i najlepiej wysortowany. Nasze PLUGI są tanie i doskonałe. Nie dawajcie się wprowadzać w błąd, bo najlepiej kupicie zawsze tylko u nas. Zobaczcie sami, lub napiszcie adresując:

SOCIEDADE IMPORTADORA LIMITADA

CURITYBA — AVENIDA LUIZ XAVIER N. 28 — CAIXA POSTAL 393.

opętany został przez diabła, który odjął co wieczór męcy swoją ofiarę w straszliwy sposób. Chłopiec skoro się tylko do łóżka położy, zaraz odczuwa straszne bólesci, wydaje z siebie ohrapliwe głosy, jęki i w gorączce majaczy o niestworzonych rzeczach, często w całkiem niezrozumiałym języku. A wokół opętanego duchy nieczyste wyprawiają niesamowite harce. Nad łóżkiem wi-

rują w powietrzu rozmaite sprzęty i naczyina domowe, a równocześnie powstaje w pokoju wielki zamęt i hałas. Zjawiska te poświadczają liczni świadkowie, to też wieść o całej tej historii lotem błyskawicy rozeszła się w okolicy.

Dla odpędzenia złego ducha, ludzie odprawiają nad chorym modły, nie brak też znachorów, którzy zaklęciami swemi usiłują

Ziemia do sprzedania

W odległości 18 kilometrów od São José dos Pinhaes (Paraná), kolonia Muricy (ANTINHA) jest do sprzedania 64 akrów ziemi urodzajnej, przeważnie pod lasem, wraz z herwalem na 300 arów herwy mate, w tem 30 akrów ogrodzone drutem kolczastym. Na tej samej ziemi u tegoż właściciela, jest do nabycia tartak i młyn nad rzeką Miringuava, poruszany siłą tejże rzeki dobrze prosperujący, wraz z inwentarzem i drzewem tartym. Do tartaku przynależne są dwa domy nowe, kryte dachówką, jeden dom dla robotników, szopy na skład drzewa suchego, szopa na wozy, stajnia, stodółki, wszystko w dobrym stanie.

Po bliższe wiadomości zgłaszajcie się w redakcji »Ludu«, lub też u właściciela w miejscu, gdzie można oglądać mapę tegoż terenu.

JAKÓB HALUCH
Eugenho de Serra e Moinho — SÃO JOSE DOS PINHAES

KORESPONDENCJE

Z ERECHIM I OKOLICY SŁÓW KILKA

Jak szeroko i głośno odczuwano bóle i cierpienia w czasie napadów różnych rewolucyjnych

oprysków — tak szeroko powinny być rozstawiane i czynw obrońców hiednego narodu.

Niesłusznie byłoby pominąć pracę i wielkie poświęcenie w obronie życia mieszkańców z Erechim i okolicy. Zastępują one nie tylko na uznanie w całej okolicy tutaj, ale warto się podzielić nimi z Szanownymi Cytełnikami. Oto p. Wojciech Jurkowski, okazał się wielkim obrońcą kolonji polskich w zachodniej części municypjum Erechim.

Wiadomo nam, że działy się tu rzeczy barbarzyńskie. Dużo ludzi zabito. Złapali rewolucjonistów p. W. Jurkowskiego, ale wymknął im się cudem i został przy życiu. Natomiast sąsiada i przyjaciela J. Mikulskiego napadli i zarżnęli nożami (fakami). Jurkowskiemu posyłałno depesze, że i jego posła na drugi świat. Otóż stało się inaczej. Za naszych Rodaków p. W. Jurkowski szukał pomsty. Przy pierwszej sposobności wstąpił do brygady. Był przewodnikiem (vaquiano) na drogach dla wojska wcale nieznanym. Wreszcie zdobył sobie zaufanie w brygadzie Powierzono mu 20 ludzi.

Dokazał co się należało. Dużo wypędził rabusiów, wielkie przestrzenie oczyścił z plugactwa. Wiele ciężkich chwil przeżył i niejedna kulka świsnęła mu ko-

— Czas już, abym odpowiedziała miłością za miłość! — kpiła sobie Mercedes. — Jak sądzisz, Arturze? Zakochany we mnie szaleniec. Czytaj! Norden przeczytał bilet:

»Ubośtwiona, droga pani! Dlaczego unikasz mnie Pani? Co się stało, że unikasz Pani nasze towarzystwo? Proszę mi napisać! Kelner, przez którego dają list — wtajemniczony.

Może Panią bił ten nędznik? Biada mu! Gineę z niecierpliwości... Czy może jam dla Paai obojętny? Mogę wierzyć oczom Pani, które mówią mi o żyćliwości?...

Wyznałem Pani swoją miłość! A Pani?... Proszę koniecznie dać mi sposobność widzenia się z Panią! Proszę bardzo!

Wiecznie życzliwy G.

— No, to ładnie! Cóż poczniesz, Mercedes?

— Czekaj chwilkę!

Napisała parę słów, zaadresowała i skoro kelner zjawił się po naczynie, wsunęła mu pismo do ręki.

Ten weisnął je do kieszeni.

— Naznaczyłam zakochanemu frautowi na dzisiaj schadzke w salonie konwersacyjnym...

— A za parę dni będziesz miał przyjemność ścisnąć »wudziela twojej żony«.

Zakończyła srebrnym śmiechem. — Długo czekał wysoki urzędnik, nim Mercedes nadeszła.

Wyglądała na męczennicę. Smutną i zwaną żrenicą patrzyła na ziemię. Szła jak lunatycka.

Padła na sofę z jękiem. Mr. Grant przyskończył do niej.

— Co się stało droga — ukochana? — Koniec! Za parę godzin skończą się moje męczarnie!

— Boże! Co ja słyszę! Więja dla paai nie znacząc nie? Nie mogę żyć przecie bez pani!

— Przyszłam pożegnać pana. A potem idę w tajemniczy — drugi świat!

— Nie puszcza pani! Masz pani żyć dla mnie! Znaleźć spokój swojej duszy przy moim boku!

Nie mógł zapanować nad sobą. Całował śliczną kobietę, jak szaleniec.

— Mercedes kochana — droga — nieprawdaż, ty mnie kochasz — tyś moja — do zgonu!

Pełna postać rozkosznej kobiety spoceżała bez oporu w ramionach mężczyzny.

— Tak — ja kocham pana, mr. Grant — szepnęła. — Kocham już od dawna — ale mój mąż — jego szalona zazdrość — nie znasz go pan jeszcze!

— Jesteś pod moją opieką, ukochana. Nie boję się twojego męża!

— Och, aby nas kto nie zastał tak —

— Nie bój się, aniołku, wierny kelner stoi na straży!

Przyciskał do siebie pulehną piękność.

Pojutrze wracamy do Meksyku. Mamy tam posiadłość: skoro tam przybędę — nie zobaczysz mnie nigdy!

Strzeżąc mnie tam wierni jego studzy.

— Nie wróciysz z nim! — rzekł stanowczo.

— Umknę z tobą jutro — szukać będzie napróżno.

— Nie możesz, ukochany! Pomyśl no — wysokie twoje stanowisko — a mąż mój da znać o tem władzom...

Mr. Grant rozmyślał.

— Mam wykręt, droga!

— Napisz list do męża, iż nie możesz przy jego beku żyć i dlatego chcesz mu zrobić koniec. Jutro wieczorem opuścisz potajemnie hotel. Oczekujcie przed miastem w powozie, którym dostaniemy się do najbliższej stacji kolejowej. Jedno z moich dóbr leży parę mil stad. Tam ciebie zawiozę i wrócę jeszcze nocą do Georgetown. Następnego dnia będę przy śniadaniu. Kelner poświadczy, że byłam całą noc w hotelu. Kapeluszy twój znajdą na recepcji. Wszyscy uważają cię za nieboszczkę — mąż odjedzie, a ja cię mam w swojej opiece.

— Będziesz mnie kochać i nie porzucisz mnie? — rzekła niby płacząc.

— Życie dla mnie niema wartości. Milsza mi śmierć nad hańbę, nazywał się twoją — kochanką!

— Ależ, jakie ty masz pojęcie o mnie? Skoro mąż twój odjedzie do Meksyku, ja się z tobą ożenię potajemnie. A umrze ten bies, wtedy ogłoszę ciębie moją małżonką publicznie.

Mercedes rzuciła się doń z pocałunkami.

pomoże! — rzekł patrząc na cudną twarzyczkę Mercedes.

— Gdyby też ludzie wiedzieli, jak ty wyglądasz właściwie! — śmiała się Mercedes.

— Ale to nic. Czas abyś się znowu przemienił w tego ślicznego męża, którego tak niegdyś pedziwiałam.

— No dobrze, że narazie zgubili nasz ślad. I nie będą tutaj szukać.

— Wreszcie — sekretarz związkowy musi milczeć!

— A co dotyczy składki — to, zdaje się, nie będą pytać za tem!

— Aby nam się udało z panem urzędnikiem, to udamy się do południowych stanów. Polija tam nie taka ruchliwa, jak na północy — zakończył Norden.

— A tak w Alabama i w Georgiji znajdzie się niejedna miejscowość, gdzie będziemy mogli powtórzyć naszą sztukę — dopóki nas przecie ktędyś nie złowią. — Prawdaż?

— Nie tak łatwo im się to uda — odparł Norden. — Zraszą mam plan, który z nas może uczynić milionerów.

— Ty grałaś w ostatnim czasie rolę główną, teraz ja postaram się o rewanz!

240. Podejrzana.

Biedna Iza nie mogła być na drugi dzień przesłuchaną. Zachorowała.

Gorączka chwyciła się jej piękniego ciała. Lekarz nakazał spokój.

Tymczasem sędzia śledczy poznał z aktów, że sprawa Smitha — podejrzenie względem Izy nie ma silnej podstawy.

Całe przedstawienie sprawy przez marszałka Bernarda i Mary — która poprzyjęła była w swoim czasie zempstę Izie i Nordenowi — nie było osnutę na przekonujących danych.

Po okradzeniu Mary przez Nordena pospieszyła urażona kobieta do południowych stanów, aby zbrodniarza przychwylić. Była przekonaną o winie Nordena...

O tem wszystkim nie wiedziała Iza. Nareszcie policja podejrzewała ją, gdyż błądziła z miejsca na miejsce, aby — jak się mogło wydawać — usłó

przed prześladowaniem władzy. Do tegoż wiadano że błądziła z Janikiem po lasach i polach — więc podejrzenie musiało się tylko wzmożnić.

Iza wyzdrowiała... Stała przed sądzia śledczym.

Był to stary dobry odcieczna, który przesłuchiwał ją z wielką łagodnością.

Odczytał jej jeszcze raz protokół z poprzedniego przesłuchania.

— Gdzie spotkałaś się pani z dy-rulikiem Antonim Janikiem w Ameryce? — zapytał.

— W szpitalu. Poznał mnie ten werny człowiek. — Ulatwił mi ucieczkę gdyż był przekonany o niesprawiedliwości moich wrogów.

— Może mnie pani zapewnić, że przedtem nie znała się ani nie schedziła się pani z Janikiem?

— Widziałam go ostatni raz w mojej ojczyźnie kiedyś była jeszcze tutaj Nordena.

— A prawda to?

— Prawda, niech mi tak Bóg dopomoże!

Opowiadała wszystko dokładnie i szczerze.

— Możesz mi pani powiedzieć, gdzie papiera pani? — zapytał urzędnik.

— Zabrał mi je przemocą Artur Norden. Ale dostanę je z obojczyzny później.

— Czego chciał później mąż pani, gdyż wiem, że się z nim pani spotkała i później?

— Udawał skruczę i namawiał mnie do dalszego z nim pozycia.

— Spodziewam się, że niebawem schwyca Nordena — rzekł sędzia — w takim razie łatwo będzie mu udowodnić jego zbrodnię w Nowym Yorku!

— A do tego czasu będę więdnem?

— Nie obawiaj się pani zaraz najgorszych rzeczy. Podejrzenie przeciwko pani spoczywa na słabych podstawach. Do tegoż żądano z Nowego Yorka, aby postępować z panią bardzo względnie. Widać, że pani nie podejrzewała ciężko.

— A jak się ma sprawa z Murzynką?

Iza odpowiedziała oca rzecz. — Czy pani jest jedyną córką hrabiego Wielhorskiego?

— Tak — rzekła tłumiąc Izy. — Z przesłuchania poznałam, że

uwolnić nieszczęśliwą ofiarę ze szponów mocy piekielnych, do tychczas jednak wszystkie te zabiegi okazały się bezskuteczne. **ZAMORDOWANY ZA TO, ŻE SIĘ PRZECHRZCIŁ.**

W Częstochowie został zastrzelony przedsynagoga przez dwóch niewysledzonych sprawców Wincenty Honochowicz, neofita, pochodzący z żydowskiej rodziny. Kilka tygodni temu skarżył się Henochowicz, iż śledzą go wrogowie i przysyłają mu listy, grożąc mu z zemsty za chrzest śmiercią.

DOH marowany do wynajęcia Rua Visconde Rio Branco N 197. Informacji udziela: **Ricardo Lustosa.**

Zapłacił członkowskie do Związku „Oświata”.

Siostry Miłosierdzia ze São Matheus 50\$, Franciszek Lachowski 39\$, Franciszek Sauber (za pierwsze półrocze 1927) 30\$, Siostry Miłosierdzia z Abranches 30\$, T-wo Sw. Izydora z Lameny 28\$, Stowarzyszenie Matek Chrześcijańskich z Abranches 25\$, T-wo Szkoły Polskiej w Rodaio 24\$, Ignacy Kasprowicki 20\$, Dzieci Marii z Abranches 20\$, Róża Pauliny Kraiskiej z Abranches 18\$, Róża Pauliny Górski z Abranches 18\$, Róża Marjan-Górskiej z Abranches 18\$, Róża Jankowska z Abranches 18\$, T-wo Łączności i Zgoda z Taroma 17\$, Dominik Kuracki 15\$, Franciszka Wierczkowska 13\$, Piotr Kosiba 12\$, Helena Boryca 12\$, Bronisława Starosta 12\$, Franciszka Obruścińska 12\$, Franciszka Ody 12\$, Ferdynand Bich 12\$, Walenty i Franciszek Gosik 12\$, Władysław Krzyżanowski 9\$, Bernard Krasinski 7\$, Jan Paluszak 6\$, Piotr Krzyżanowski 6\$, Anrja Dunajsta 6\$, Paulina Krauze 6\$, Antoni Zaczekowski 6\$, Adam Boniecki 6\$, Marja Wantuch 6\$, Tomasz Kamiński 6\$, Stanisław Neyman 6\$, Ks. Ignacy Zarbrzeski 6\$, Piotr Fila 6\$, Anna Górska 6\$, Andrzej Mikowski 6\$, Józef Sinta 6\$, Jakób Bukowski 6\$, Jan Budzik 6\$, Andrzej Masur 6\$, Jan Kleina 6\$, Andrzej Szczyrkowski 6\$, Paweł Arend 6\$, Adam Dembiński 6\$, Wiktor Bielawski 6\$, Rozalia Pyrkiel 6\$, Wawrzyniec Sobieraj 6\$, Jozefa Dets Przygodzka 4\$, Piotr Arend 3\$, Wojciech Kłosowski 2\$, 500\$ Jan Smolka 2\$, Piotr Harmata 12\$, Róża Merji Siedz z Abranches 8\$.

Zawiadamiam Ssannowych odbiorców, że przeniosłem mój sklep do drugiego lokalu przy ulicy **Visconde de Nacar N 100 róg Augusto Stelfield**. Upraszam moich klientów, by odwiedzali mój sklep, jak w poprzednim miejscu. **Ignacy Walkowski.**

TANIŃ NA SPRZEDAŻ w do- brym stanie arania i wózek (faeton). Wiadomość w Redakcji „Ludu”.

Poleca się na sprzedaż **RASOWE KONIE** tak klacze jak i ogiery czystej krwi dla hodowców na stan Parana po cenach okazjonalnych. Konie te sprawdzi- no obecnie do Kurtyby. Przy hodowli koni tak z zwykłych jak i rasowych traci się czas, bo daje się futer jednakowy wszystkim koniom ale korzyść dają tylko rasowe konie i to sto procent więcej. Zamówiani w koniach korzystajcie z okazji! Informacji udziela: **Carlos Dietsch — Portão — Paraná.**

HAFTY. Wstażki do haftowania w różnych wzorach. Książki wzorów, rozmiaru 43 na 60 zawierające 116 różnych deseni (wzorów) na poduszki na nakrycia na stoły, łóżka, serwety, na szafki kuchenne, umywalki, sale japońskie, na fartuszki dla dzieci; nadte haft perłkami w różnych stylach. Kupić można i **Astrakan** szerokości 180 cm. w cenie 30\$. **Kartki loteryjne** wraz z 48 dwustronnie numerowanymi kostkami za 30\$. **CASA BICHELS** Rua 1-ro de Março — Curitiba.

Przedsiębiorcy i Kupy ogła- szają się w „Ludu”. Czy już wyrównałeś rachunek za „Świat Parański”? Spiesz się jeżeli ci zależy na pracy idealnej.

KOLONIŚCI! Jeśli potrzebujecie ziemi odwiedźcie kolonje **Santa Barbara** gdzie znajdziecie ziemię w ilości 5.500 letów na sprzedaż i to do wyboru po 10 akrów, już odmierzone. Ziemia bardzo dobra, ma dużo herwalu i pinjorów. Właściciel: **Emprea Coloniza- dora Santa Barbara Ltda.** Biuro główne: **União da Victoria.**

Do sprzedania szakry, obok **PONTA GROSSY** (oddalone 6 kilometrów) Col. Taquari; akier kam- pu kosztuje 250\$000 a las 500\$000. Bliższych informacji udzieli **Stanisław Bilik — Rua Saldanha Ma- riako N. 8 — Ponta Grossa — Parana — Brazil.**



Najstarsza Córka

jest największą pomocą dla matki w domu i posiada zaufanie ojca; dobrze radzi młodszemu rodzeństwu a pielęgnuje dziadzia i babcię. Z powodu tych licznych zajęć ma czasami bólesci w krzyżach i czuje się słabą. Ale na to są w domu pigułki

CAFIASPIRINA

Jedna pastylka pigulek usuwa szybko wszelkie bólesci, daje jej nowe siły przywraca zdrowie i humor. Dlatego nazywa ona **Cafiaspi- ryna** Opatrznością rodziny.

NIE SZKODZI ANI NA SERCE ANI NA NERKI.

Znakomitem środkiem jest **Cafiaspirina** przeciw bólowi zębów, uszu, neural- gii, reumatyzmowi, nad- miernem użyciu alkoholu i t. d. Reguluje obieg krwi i wzmacnia siły.



Przy zakupie nie przy- muj pojedynczych pastylek próś o tubkę z 20 pastyl- kami lub o kopertę z 2 pas- tyłkami, lub małą okrągłą porcję Cefiaspiriny z 1 pastylką.

Gań 114

O que matou elas ?

BARATAS? acabem com esta praga
mojenia usando BARAMORTE.

CASA SCHMIDT Rok założenia 1892
Praça Tiradentes 3 — Praça Municipal 30, 22 i 23.
CURITYBA — PARANA.
Caixa postal N. 8. — Adres telegraficzny: »LEUGIM».

Szklta, żelastwa, naczynia, narzędzia, broń i amunicja i wszelkie przy- bory do kuchni. Narzędzia rolnicze, oleje, smary, farby i t. p. Ma- szyny do pisania. Rowery marki »Adier». Smary do maszyn i samo- chodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne. Żarówki oszczędnościowe marki »Edison» od 110 do 130 volt.

CASA IDEAL
rua Jose Bonifacio N. 2. — Curitiba.
Wielki skład obuwia, paluchach, gum, farb, szwalców, cholewek i t. d. Wyrobia przeważnie według najnowszej mody. **Wszystko taniej niż w innych sklepach które bar- dzo tanio niebył można.** **Wtorek 15 de Novembro o N. 51.**

American Auto Service
Oficyna mechaniczna oraz za- kład kowalski
Stanisława Smoleńskiego.
Przyjmuję do reperacji samochody każ- dej marki bez różnicy, oraz maszyny pa- rowe, aparaty elektryczne, dynamo, apa- raty maszynowe, maszyny do szycia, wa- gi decymalne oraz wszelkie maszyny rolni- cze. **PRACA GWARANTOWANA.**
Ceny niskie.
Rua do Rosario N 10 — Curitiba

UWAGA!
Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, meda- lki oraz liczne kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!
Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczęci gumowych
Cezar Schulz
Ul. Barão do Serro Azul 12, 12
Kurtyba — Paraná.

pani pomimo lat młodych tak dużo prze- cierpiała.
— Wszelki zarzut byłby usprawie- dliwiony.
— Co prawda, i ojciec pani musiał się być uczuć dotkniętym do żywego Postępkami pani. Nie pragniesz pani wrócić do domu?
— On mi odepchnął od siebie!
— A mimo to radzę pani zbliżyć się doń. Człowiek starszy, tęskni pewnie za dzieckiem swoim...
— Wracać do ojca — teraz — jako więźni — jako podejrzana? — Niemoz- liwie!
— Tego nawet nie można od pani wymagać! Ale kiedy się wyjawi niewinność pani, wtedy się pani z ojcem pogodzi z pewnością, zanim was oboje rozłączy śmierć jego!...
Iza przytaknęła piękną główką.
— Tak ładnie! Zaraz wyślę pro- tokół do Nowego Yorku —
— I mi każesz pan transporto- wać jako więźnia, nieprawdaż?
— Ufaj pani w Boga! — napomniał ją stary urzędnik. — Jesteś pani nie- winna, wtedy Wszehmocny będzie jej obrońcą!

Odrzuciła welon wstecz i potoczyła pięknem aż cokolwiek sztywnem okiem.
— Mam dla pani wiadomość! — ozwał się Bernard.
Czy pojmano może mojego męża?
— To nie, ale jego żonę mniema- na, Ize Norden, towarzyszkę pani.
Mary krzyknęła i runęła na krzesło.
— Dla Boga! Toć to straszliwy błąd! — zawołała. — Biedaczka ta jest niewinna! — O, jam zaślapiiona, jakież spowdowałam jej mężarnie!
— Nie rozumiem pani, madame Gould! Powiedziałaś mi pani przede- —
— Cofam — cofam wszystko! — jęknęła Mary. — Nienawdziłam ją pier- wie, a teraz wiem dokładnie, że ten Nor- den jest jedynym zabójcą mojego ojca!
— Proszę mi to wyjaśnić! Byłem dotychczas prawie przekonany, że jest współwiniczką Nordona.
— Ach nie! Ona niewinna!... Bie- da mi, że wróciła nieszczęsna córka hrabiego Wielhorskiego w ogromną ne- dźę! Nigdy sobie nie przebacze tej nieuwagi!
— Ale jakże? — Opowiadałaś mi pani, że to córka upadłego mieszca- nina —
— Wyznam wszystko, potępiam mnie pan! — Ten nędznik Norden był nie- dawno u mnie — jam go trzymała w ukryciu!
— Jak? Co? i nie dałaś pani znać mi o tem?
— Przebac mi pan! Kochałam go tak mocno, przybył do mnie niespodzia- nie, przewyciężył moje oburzenie, mó- wił że niewinny — przysięgał — i jam mu — przebaczyła!...
Wzruszony patrzył wysoki urzę- dnik na biedną ofiarę — ofiarę miłości... Poprowadził ją do krzesła.
— Proszę mi opowiadać wszystko dokładnie, nie przemilczając niczego? Może się da co naprawić — rzekł la- godnie.
Opowiedziała mu wszystko jak naj- dokładniej.
Niemo wziął Bernard pióro do ręki i napisał szybko:
»Rozkaz do władzy Policyjnej w Augusta, Południowa Karolina.
Odwołuje się rozkaz przyprowadze- nia pozostającej w śledztwie więźniemu Izy Norden. Dama ta jest niewin- ną natchmiast! Proszę ją jedynko-

aby pozostała parę dni w tajemczem mieście, gdyż ma otrzymać pewne wi- adomości. — Czekaj się na odpowiedź. Centralna władza Stanów Zjednoczonych Marszałek Bernard.
— Depeszę tę wysłać w tej chwili do Augusty! — rzekł do urzędnika.
Dużo nieprzejmomości spow- dowałaś mi, pani Gould — rzekł Ber- nard poważnie. — Pociępiłaś na tem nie tylko Iza Norden, ale też najwier- niejszy mój urzędnik, pułkownik Ro- gers. Położenie moje niemiłe!
— Ukaz mi, panie marszałku! Zniosę — wszelką karę cierpliwie, bo wiem, że zbłądziłam straszliwie!
— Proszę się uspokoić!
— Działalaś pani w najlepszej wierze.
— Karygodnem jest, żeś pani prze- trzymywała u siebie zbrodniarza, ale on sam panią ukarał jak najdotkliwiej. — Za godzinę będzie Iza Norden swobodną. Przysłaż pani w sam czas, gdyż dałem rozkaz ją przytransporto- wać tutaj!
— Wielki Boże, dziękuję Ci że się tak nie stało! — Znajdę ją! — przepra- szę — prześlągam — gdzie ona? Pro- szę mi powiedzieć!
— Byłem przekonany, że pani błąd swój naprawisz. Pani Norden przeby- wa w Augusta.
— Jedź pani tam, przynieś nieszc- zesnej ulgę w nieszczęściu!
— Dziękuję panu za szlachetne działanie! — zawołała Mary.
— Idę, padnę jej do nóg — prosię będę o przebaczenie! Przebaczy mi, bo dobrą jest i czystą istotą!
— Marszałek pozostał znowu sam. — Biedny mój Rogers! Ale ja mu też krzywdę jego ciężką muszę wy- nagać!
Przypomniał sobie ów wieczór, kie- dy przyjął szlachetnego pułkownika z taką nieufnością.
Wiedział, że Rogers cenil swój zawód. Wiedział także, iż dawny wier- ny towarzysz jego wyjechał z Nowego Yorku.

Byłem na Pana gniewny, a teraz czuję, że niesprawiedliwie, gdyż dowie- działem się, żeś Pan miał słusność.
— Zapomnij Pan o wszystkim. Ludźmi jesteśmy, więc też mylimy się łatwo.
Wróc Pan napowróć do swojego zawodu, który ja wiem, miłym jest Panu.
Wszystko dalsze — opowiem Panu ustnie.
Jeszcze jedno: Jako pułkownik po- lioji nie możesz Pan wrócić do służby, gdyż miejsce to obsadzone.
Ale mam dla Pana inne miejsce, wyższą rangę — odpowiednią Pańskim zdolnościom.
Mocą swojego urzędu mianuję Pana pierwszym moim urzędnikiem, szefem nowoforskiej policji kryminalnej. Stary przyjaciel Bernard, Marszałek związkowy.
Wsunął pismo do urzędowej ko- pery i zadzwonił.
Wszedł starszy urzędnik.
— Mam dla pana tajne zlecenie, mr. Garret — rzekł Bernard.
— Udzielam panu tymczasowo jed- nomiesięcznej odpuski, odpowiednią sumę pieniężną, abyś pan odnalazł dawnego pułkownika policji Rogersa.
— Jesteś pan jego starym znajo- mym, łatwo panu przyjdzie znaleźć śla- dy jego. Oddasz mu pan to pismo i przynieś natychmiastową odpowiedź.
— Czy mr. Rogers wraca do nas?
— Spodziewam się. A po spełnie- niu tej misji oczekuje pana awansu.

241. Wyjaśnienie.
Marszałek Bernard siedział w swo- jem biurze i rozmyślał.
— Albo ona niewinna albo straszli- wa zbrodniarka — rzekł sam do siebie, przeczytawszy protokół. — Trzeba ją koniecznie tutaj sprowadzić.
Wziął urzędowy formularz do ręki i napisał następujące słowa:
»Rozkaz do władzy policyjnej w Augusta, Południowa Karolina.
Ize Norden, pozostająca w wię- zieniu śledczym, poleca się przyprowa- dzić niezwłocznie pod pewną opieką do Nowego Yorku.
Centralna władza Stanów Zjednoczonych Marszałek Bernard.»
Depeszę tę wysłać natychmiast! — rzekł do przywołanego urzędnika. — Skoro przybędzie więźni — dać mi znać!
W pół godziny później zgłoszono przybycie pani Mary Gould.
Weszła.

242. W sidłach pokusicieli.
Oboje państwo zbrodniarza żyli sobie tymczasem pysznie w mieście Georgetown.
Minęło parę tygodni od tej kome- dji rozpaczy w komicie konwersa- cyjnej.
Sekretarz związkowy Grant był pełen rozpaczy, gdyż myślał, że bar- baryński mąż musiał powziąć podejr- zenie albo też na nowo wybił swą żonę.
Zapomniał o swem wysokiem sta- nowisku i o szkodzie, która mogła wy- niknąć z takiego stosunku.
Podpłacił kielniera i wysłał do swo- jej podstrzałnej bilecik.

Wyciął arkusik papieru i pisał:
»Mily panie Rogers!
Zbliżam się do Pana z dawnym uczuciem przyjaźni, gdyż wyrządziłem mu krzywdę.